

JĘZYKOWY OBRAZ RELACJI MIĘDZYŁUDZKICH W KULTURZE POLSKIEJ – ANALIZA SEMANTYCZNA KATEGORII „PRZYJACIEL”, „KOLEGA”, „ZNAJOMY”

Podstawą rozważań nad językowym obrazem relacji międzyludzkich w kulturze polskiej będzie książka *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, stanowiąca pokłosie wieloletniej pracy badawczej Anny Wierzbickiej nad jej autorską teorią semantyczną. Główne założenia tej wyjątkowej publikacji prowadzą do przekonania o niezwyklej użyteczności języka naturalnego jako doskonałego narzędzia w badaniu kultur różnych grup etnicznych. Przez pryzmat słów danego języka naturalnego można badać sposób myślenia o świecie, obyczaje, zwyczaje, wartości, czy postawy, jakie przyjmuje władająca nim społeczność. Choć nie jest to novum w podejściu do powiązań kultury i języka, autorka wprowadza charakterystyczne, swoiście rozumiane pojęcie słów kluczy – wyrazów szczególnie ważnych dla danej kultury i wiele o niej mówiących.



mgr. Dorota Kondratczyk
Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki
(m. Warszawa, Poland)

Są to wyrażenia powszechnie używane, często stanowiące bazę derywacyjną dla innych pojęć, występujące w przysłowia, powiedzeniach, popularnych pieśniach, czy tytułach książek. Wierzbicka widzi możliwość analizowania ich jako centrów, wokół których organizują się poszczególne zjawiska kulturowe. Wśród wielu badanych przez nią zagadnień ważne miejsce zajmuje kwestia wzorców przyjaźni, które autorka uważa za jeden z kluczy do etnosocjologii i psychologii kultury. Rozważania te dotyczą kręgu znaczeniowego związanego z angielskim pojęciem friend, rosyjskimi jego odpowiednikami oraz wzorców przyjaźni w kulturze polskiej. Referat podejmie polemikę z metodologią i rezultatami badań autorki. Uwagi krytyczne poparte zostaną analizą słownikową, korpusową oraz wybranymi fragmentami literatury podanej w bibliografii.

Językowy obraz świata to kategoria kognitywna, pierwszą jej definicję sformułował Wilhelm von Humboldt. Twierdził on, że kontakt jednostki ze światem występuje za pośrednictwem języka, który dostarcza narzędzi interpretacji i klasyfikacji rzeczywistości. Język narzuca użytkownikom gotowe formy, schematy poznania, jest „mapą rzeczywistości”, „światem pośredniczącym”. Językowy obraz świata stanowiło dla niego zestawienie codziennych wyobrażeń i doświadczeń człowieka z otaczającą go rzeczywistością (Buttler 1967). Zagadnienie to było wielokrotnie redefiniowane i stało się podstawą badań kognitywnych. W poniższym ujęciu oprzemy się na koncepcji Jerzego Bartmińskiego traktującego ten termin jako zawartą w języku interpretację rzeczywistości. Według autora „podmiot patrzący” sam determinuje sposób postrzegania świata. Choć obraz świata jest wynikiem czyjegoś postrzegania, całość percepcji opiera się na przedmiocie – na tym, co jest zawarte w danym języku. Na proces poznania składają się zatem: perspektywa stanowiąca całościowy efekt pojmowania przedmiotu oraz punkty widzenia determinujące tworzenie i zakres definicji, istotne na poziomie semantyki słowa (Bartmiński 1990). Z takiego stanowiska przyjrzymy się badaniom Anny Wierzbickiej. *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury* to pierwszy pełny przekład na język polski książki *Understanding Cultures through Their Key Words. English, Russian, Polish, German, and Japanese*, wydanej przez Oxford University Press w 1997 roku. Stanowi ona pokłosie wieloletniej pracy badawczej Anny Wierzbickiej nad jej autorską teorią semantyczną. U jej podstaw leży głębokie przekonanie o niezwyklej użyteczności języka naturalnego jako doskonałego narzędzia w badaniu kultur różnych grup etnicznych. Przez pryzmat słów danego języka naturalnego można badać sposób myślenia o świecie, obyczaje, zwyczaje, wartości, czy postawy, jakie przyjmuje władająca nim społeczność. Autorka wykorzystuje pojęcie słów kluczy¹ – wyrazów szczególnie ważnych dla

¹ Przeźdefiniowane pojęcie wprowadzone w 1954 roku przez francuskiego językoznawcę Pierra Guirauda. W jego koncepcji odnosiło się do wyrazów występujących szczególnie często w badanych tekstach. Badania frekwencyjne posłużyły w szczególności do badań statystycznych słownictwa w dziełach konkretnych autorów.

danej kultury i wiele o niej mówiących. To słowa powszechnie używane, często stanowiące bazę derywacyjną dla innych pojęć, występujące w przysłowiach, powiedzeniach, popularnych piosenkach, czy tytułach książek. Wierzbicka widzi możliwość analizowania ich jako swoistych centrów, wokół których organizują się poszczególne zjawiska kulturowe. Szuka ogólnej zasady, nadającej strukturę i spójność określonym sferom kultury, w której występują. Do wydobycia znaczenia słowa właściwego danej społeczności, autorka używa eksplikacji zbudowanych na bazie uniwersalnych pojęć tworzących naturalny metajęzyk semantyczny. W 1972 roku Wierzbicka wydała książkę *Semantic primitives*, gdzie przedstawiła pierwszą listę jednostek elementarnych – wówczas było ich tylko 14. Pierwszy wydany w języku polskim artykuł dotyczący tego problemu ukazał się w 1991 roku pod tytułem *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych językach*¹. Tablica z 1997 roku, wykorzystana do tworzenia eksplikacji w książce *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*, wynosiła już 60 pojęć uniwersalnych.

Badania nad językami z różnorodnych regionów świata doprowadziły do wyodrębnienia 63 pojęć, o których pisze Wierzbicka w przedmowie do wydania polskiego swojej książki (Wierzbicka 2007: 13). Badania nad znaczeniem słów nazywających relacje międzyludzkie określane ogólnie przez Wierzbicką jako „wzorce przyjaźni” autorka rozpoczyna od ustalenia liczby takich jednostek w języku polskim. Zauważa ona, że zakres relacji międzyludzkich, które w języku angielskim obejmuje słowo *friend*, język polski dzieli na trzy różne kategorie, odpowiadające trzem rzeczownikom. Co ważne, wszystkie one są bardzo częste w mowie potocznej (Wierzbicka 2007). Rzeczowniki te to: *przyjaciel* (objaśniany w słownikach polsko-angielskich jako *friend*), *kolega* (pokrewny angielskiemu słowu *colleague* i w pewnych kontekstach mu odpowiadający) oraz *znajomy* (derywowany od słowa *znać* i objaśniany po angielsku za pomocą słowa *acquaintance*) (Wierzbicka 2007). Można zatem powiedzieć, że poza czysto slangowymi określeniami, język angielski posługuje się dwoma słowami, które kategoryzują to pole semantyczne tj. *friend* i *acquaintance* (z tą jednak uwagą, że słowo *acquaintance* jest wyrazem w potocznej angielszczyźnie marginesowym, o bardzo niskiej częstotliwości i ograniczonej ramie syntaktycznej, co zdecydowanie odróżnia go od polskiego słowa *znajomy/znajoma*) (Wierzbicka, 2007).

Przyjrzyjmy się zatem analizie poszczególnych kategorii leksykalnych charakterystycznych dla języka polskiego. Powołując się na tłumaczenie ze Słownika Fundacji Kościuszkowskiej (1959–61), Wierzbicka zauważa, że polskie słowo *kolega* znacznie różni się od angielskiego *colleague*, nie tylko ze względu na rozpowszechnienie w mowie codziennej, lecz także znacznie szerszy zakres: „od «kumpli» (*chums, buddies*), przez kolegów szkolnych (*classmates*), kolegów z pracy (*mates*) aż po «kolegów po fachu» (*professional colleagues*). Podobnie jak angielskie *friend*, polskie pojęcie *kolega* obejmuje swym zasięgiem relacje o bardzo różnym stopniu bliskości i zażyłości” (Wierzbicka 2007: 169). Różnica polega jednak na tym, że bardzo bliskie relacje posiadają w języku polskim odrębną jednostkę leksykalną – *przyjaciel*, nieobecną w języku angielskim. Sugeruje to, że Polacy przywiązują dużą wagę do reprezentowanych przez te słowa wartości. W dalszym ciągu pracy Wierzbicka zwraca uwagę na użycia słowa *kolega*, które odnoszą się do osób równych sobie, które robią te same rzeczy i robią je razem. Za przykład podaje określenie „koleczy szkolni”, którzy są „równi rangą” i „robią te same rzeczy” (uczą się) w tym samym miejscu (w szkole). Zaznacza jednak, że znaczenie ma tutaj nie tyle równy wiek (często używane jest bowiem m.in. wyrażenie „starsi koleczy”), co równy status – i ten status musi mieć oparcie w jednakowych działaniach podejmowanych w ramach pewnej instytucji (Wierzbicka 2007). Wierzbicka uważa, że:

Nasze relacje z „kolegami” (...) – choć oczekuje się, że będą dobre – mogą być złe, gdyż relację tę określa pewna rama instytucjonalna i nasze osobiste upodobania nie mają tu znaczenia. Poza tym ważne jest to, że w instytucjach wielu ludzi może zajmować analogiczną pozycję. W tym sensie bycie czymś „kolegą” nie jest prywatną relacją międzyludzką, lecz relacją społeczną, definiowaną w odniesieniu do całej grupy (Wierzbicka 2007: 171).

¹ Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych językach, *Etnolingwistyka*, nr 4., Lublin 1991.

Dodaje do tego:

Solidarność z „kolegami” bierze się stąd, że w ramach określonej instytucji postrzegamy siebie jako równych sobie, robimy te same rzeczy i dobrze się znamy (choć niekoniecznie bardzo dobrze), czemu towarzyszy pewien stopień identyfikacji z grupą (Wierzbicka 2007: 172).

Rozważania te prowadzą do następującej eksplikacji:

„(moi) koledzy

- (a) każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:
- (b) ci ludzie są ludźmi takimi jak ja
 - (c) znam tych ludzi dobrze
 - (d) robią wiele rzeczy w jednym miejscu
 - (e) ci ludzie są często w tym samym miejscu
 - (f) ci ludzie robią te same rzeczy co ja
 - (g) myślę, że ci ludzie myślą tak samo o mnie
 - (h) kiedy ludzie myślą tak o innych ludziach, czują coś dobrego
 - (i) myślę tak o tych ludziach” (Wierzbicka 2007: 172).

Przedstawiona koncepcja nasuwa jednak wiele wątpliwości. Spróbujmy jej się przyjrzeć. Pierwszy komponent (a) określa już na wstępie perspektywę, z jakiej badamy znaczenie słowa, „każdy wie” odnosi się konkretnie do użytkowników języka polskiego, ludzi identyfikujących się z kulturą polską, zatem każdego z nas. Chociaż sama eksplikacja jest w dużej mierze akceptowalna, nie wydaje się być przekonująca. Osoba, która usłyszy tę eksplikację, jeśli jest użytkownikiem języka polskiego zorientowanym w realiach kulturowych, powinna bez wahania wskazać eksplikowany wyraz. Myślę, że nie tylko dla użytkownika innego języka naturalnego, lecz także rodzimego użytkownika o wysokich kompetencjach językowych trudne byłoby wychwycenie niuansów, jakie niesie znaczenie tego słowa. Przeznaczeniem eksplikacji było w założeniu jak najprostsze, a zarazem najwierniejsze przekazanie złożonych zjawisk kulturowych zawartych w języku, tak aby można je było przedstawić użytkownikowi każdego innego języka naturalnego w najprostszymi słowami obcego języka. Stąd użycie uniwersaliów, czyli słów, w założeniu, mających odpowiedniki w każdym języku na świecie. Zastosowanie eksplikacji zbudowanej z uniwersaliów wyklucza wprowadzenie pojęcia „ramy instytucjonalnej”, które było wielokrotnie podkreślane w odniesieniu do analizy znaczenia słowa kolega. W tym wypadku znaczenie formułowane w eksplikacji wydaje się bardziej uzasadnione niż uwagi zawarte w komentarzu Wierzbickiej. Eksplikacja ze względu na założenia metodologiczne nie może bowiem zawierać pojęcia instytucji. Co prawda „rama instytucjonalna”, w której mieszczą się relacje koleżeńskie, funkcjonuje w stosunkach grup osób, które można nazwać kolegami z pracy, ze studiów, szkoły, wojska. Nie jest ona jednak obecna kiedy mówimy o „kolegach z podwórka” (Narodowy Korpus Języka Polskiego znajduje 101 przykładów ze 105 różnych tekstów), „kolegach z osiedla” (46 przykładów z 51 różnych tekstów), „kolegach z klatki” (6 przykładów z 5 różnych tekstów), czy „kolegach z bloku” (26 przykładów z 26 różnych tekstów). Choć nie można uznać chociażby podwórka za formę instytucji, zgodzić się jednak należy z tym, że słowo to odnosi się do osób z grupy społecznej, z którą się jakoś identyfikujemy. Nie możemy jednak uznać tego za czynnik determinujący użycie słowa kolega. Narodowy Korpus Języka Polskiego zawiera wiele przykładów określeń odnoszących się do pochodzenia (kraju lub miasta) osób uważanych za kolegów m.in.: „koledzy z Serbii”, „kolega z Estonii”, „koledzy z Frankfurtu”, „kolega z Łodzi”. Oczywiście określenia dotyczące pochodzenia nie składają się bezpośrednio na znaczenia słowa kolega, są jednak wskazówką, że osoba która jest kolegą nie musi pochodzić z tego miasta, a nawet kraju, co my. Oczywiście kiedyś musiało nastąpić spotkanie i na jakiejś płaszczyźnie kontakty muszą być utrzymywane, nie warunkuje to jednak wystąpienia „ram instytucjonalnych” ani nawet bycia w jednym miejscu. Możemy po latach nazywać kolegami osoby, które znamy z wojska, z klasy, z podwórka itd. i kiedyś w przeszłości łączyło nas z nimi wspólne miejsce i robienie tych samych

rzeczy. Jednak co z osobami, które nazywamy kolegami, a nigdy ich nie spotkaliśmy i utrzymujemy z nimi kontakty jedynie korespondencyjne lub przez Internet? Może zatem za „wspólne miejsce” należy w tym wypadku uznać cyberprzestrzeń, a za „te same rzeczy” – właśnie surfowanie po Internecie?

Spójrzmy jednak na to zagadnienie z perspektywy definicji słownikowej leksemu KOLEGA, która obejmuje następujące znaczenia:

„1. Nasz kolega to chłopiec lub mężczyzna, którego dobrze znamy, np. dlatego, że uczy się razem z nami, bawi lub pracuje. (...)

2. Słowa kolega używamy gdy mówimy o znajomej osobie, która nie przewyższa nas wyraźnie wiekiem lub autorytetem. (...)

3. Czyjś kolega po fachu lub kolega po piórze (...)” (Bańko 2007: 258).

Jak widać, cechy równości, znajomości, wspólnego spędzania czasu oraz inne elementy eksplikacji możemy odnaleźć w powyższej definicji. Nie wspomina ona jednak o konieczności „ram instytucjonalnych” o jakich pisze Wierzbicka. Ukazuje jedynie wyrażenia idiomatyczne, do których zaliczyć można: „kolega po piórze” i „kolega po fachu”. Uniwersalny słownik języka polskiego podaje definicję wykorzystującą synonimie: „towarzysz pracy, nauki, zabawy”. Z przyczyn kontekstowych pojawienie się słowa towarzysz (marginalnie występującego w języku potocznym) wydaje się dużym uogólnieniem. Zdecydowanie towarzysz to nie kolega. Mamy bowiem w języku polskim wyrażenia: „towarzysz niedoli”, „towarzysz podróży”, nie ma jednak „kolegi w niedoli” czy „kolegi podróży” czy nawet „w podróży”.

Wątpliwości rodzi również analiza kolejnej kategorii: przyjaciel. Korzeni statusu słowa przyjaciel Wierzbicka dopatruje się w relacjach między szlachtą i regulującym je etosem szlacheckim, które należą do próby diachronicznego spojrzenia na znaczenie tej kategorii, z tej przyczyny wątek ten pominiemy. Wierzbicka przytacza ciekawą opinię Ewy Hoffman, badającej język polski z perspektywy kultury anglosaskiej. Kładzie ona nacisk przede wszystkim na „intymne porozumienie” i wynikającą z niego „szczególną relację”, jako cech najistotniejszych dla znaczenia pojęcia przyjaciel (Wierzbicka 2007: 181).

Wierzbicka formułuje następującą eksplikację:

„(mój) przyjaciel / (moja) przyjaciółka

- (a) każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:
- (b) znam tego kogoś bardzo dobrze
- (c) myślę dobre rzeczy o tym kimś
- (d) często, kiedy coś myślę, nie mogę tego powiedzieć innym ludziom
- (e) mogę to powiedzieć temu komuś
- (f) chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja myślę
- (g) chcę, żeby ten ktoś wiedział, co ja czuję
- (h) myślę, że ten ktoś myśli tak samo o mnie
- (i) myślę tak o tym kimś
- (j) nie myślę tak o wielu innych ludziach
- (k) kiedy myślę o tym kimś, czuję coś bardzo dobrego” (Wierzbicka 2007: 181).

Rozwijając tę myśl dodaje: „najczęstsze wyrażenie ze słowem przyjaciel to bliski przyjaciel, najbliższy przyjaciel oraz serdeczny przyjaciel. Nasuwają one na myśl bliskość, zażyłość zaangażowanie uczuciowe (...)” (Wierzbicka 2007: 182). Trudno powiedzieć, na czym opiera się pogląd autorki o największej popularności tych właśnie połączeń wyrazowych. Można podejrzewać, że powołuje się ona jedynie na swoją kompetencję językową, gdyż nie przytacza tu żadnych wyników badań językoznawczych. Narodowy Korpus

Języka Polskiego szacuje ilość wystąpień połączeń słowa przyjaciel jako ośrodka kolokacji wyrazowej w połączeniu z przymiotnikiem lub imiesłowem przymiotnikowym na 94247 razy. Analizując próbkę 50 000 zauważamy, że ogółem najczęściej wystąpień posiadają wyrażenia: prawdziwy przyjaciel (782), najlepszy przyjaciel (759), bliski (479), najbliższy (453), serdeczny (218). Wiele wątpliwości nasuwa również eksplikacja pojęcia przyjaciel w kontekście rosyjskiego słowa drug. Chociaż autorka twierdzi, że charakterystyczne dla drug kolokacje wyrazowe są zbieżne z podanymi powyżej przykładami, to zauważa, że wchodzi ono również w inne, nieobecne w języku polskim połączenia: nadeżnyj drug – „niezawodny przyjaciel” i ispytannyj drug – „wypróbowany przyjaciel”. Wykluczenie „niezawodności w potrzebie” jako cechy składającej się na definicję tego wyrazu pociąga za sobą dalsze konsekwencje w odkrywaniu właściwego znaczenia. Jak twierdzi Wierzbicka: „połączenia takie jak nastojaščij drug czy istinnij drug («prawdziwy przyjaciel») w normalnej interpretacji odnoszą się do tej cechy – niezawodności w razie potrzeby. W odróżnieniu od nich polskie wyrażenie prawdziwy przyjaciel normalnie jest interpretowane jako sugestia «prawdziwej bliskości» (połączonej z prawdziwym otwarciem się przed drugą osobą i dzieleniem się z nią skrytymi myślami), nie zaś «prawdziwej niezawodności»” (Wierzbicka 2007: 182). W badaniach Urszuli Kopeć nad językowym obrazem wartości w wypowiedziach licealistów wzajemna pomoc wymieniana jest najczęściej jako składnik znaczenia słowa przyjaciel. Podsumowuje ona: „Sześćdziesiąt procent licealistów klas pierwszych uważa, że najistotniejszą cechą (fasetą) przyjaźni jest wzajemna pomoc. Również siedemdziesiąt procent maturzystów uznaje ją za najważniejszą fasetę przyjaźni” (Kopeć 2008: 73). Co ciekawe, Jadwiga Puzynina nie uznaje wzajemnej pomocy, jako elementu prototypowej przyjaźni, odnosząc ją jedynie do znaczenia peryferyjnego typu: „przyjaciel młodzieży”, „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci”, „przyjaciel zwierząt” itp. (Puzynina 1993).

Aby uzasadnić zakres pojęcia i wybór elementów, jakie się na nie składają, niezastąpionym jest Słownik języka polskiego, wyjaśniający znaczenie wyrazów według ogólnej wiedzy przeciętnego użytkownika języka. Podaje on następującą definicję leksemu PRZYJACIEL:

„1. Nasz przyjaciel to ktoś, kogo znamy i lubimy, a kto nie jest naszym krewnym. Do przyjaciół mamy zaufanie i sądzimy, że możemy na nich polegać w trudnych chwilach.

2. Przyjaciel czegoś (...) ¹

3. Przyjacielem kobiety nazywamy jej kochanka ²” (Bańko i in. 2007: 326).

W kontekście omawianego zagadnienia przywołać należy powyższe znaczenie słownikowe, zawierające obok cech wspomnianych przez Wierzbicką element, który można nazwać ową „niezawodnością w potrzebie”, czyli poleganie na kimś w trudnych sytuacjach. Dodatkowym argumentem podważającym pogląd autorki może być przykład zaczerpnięty bezpośrednio z języka – współcześnie nadal żywe jest przysłowie: „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Ponadto odnotowane jest ono w Słowniku języka polskiego jako element definicji leksemu PRZYJACIEL (Bańko i in. 2007).

Definicja wyrazu przyjaciółka zamieszczona w tymże słowniku jest taka sama w 1. i 3. punkcie, jednak punkt 2. nie odnosi się do formuły „przyjaciółka czegoś”, lecz zastępuje ją wyrażeniem „przyjaciółka od serca”. Definicja słownikowa różnicuje zatem jeden z aspektów semantycznych tych pojęć, co sprawia, że można by zastanawiać się nad rozdzieleniem kategorii „przyjaciel/przyjaciółka” poprzez stworzenie czterech kategorii relacji międzyludzkich

¹ To znaczenie słowa przyjaciel zostało pominięte przez Wierzbicką, dlatego i w niniejszym artykule nie zostanie wzięte pod uwagę.

² W tym znaczeniu (podobnie pominiętym przez autorkę) dostrzec można powiązania z angielskim słowem friend, w przytaczanych przez Wierzbicką formach: girlfriend/boyfriend. Źródło to podaje również lustrzaną definicję słowa przyjaciółka („Przyjaciółką mężczyzny nazywamy jego kochankę.”), tworząc symetryczną do angielskiej, damsko-męską, parę znaczeń. (por. Bańko i in. 2007).

występujących w kulturze polskiej. Czy byłoby to jednak zasadne? Jeśli sięgniemy do definicji słowa przyjaciel z Uniwersalnego słownika polskiego znajdziemy tam użycie wyrażenia zarówno „przyjaciel”, jak i „przyjaciółka od serca”, oba reprezentowane w Narodowym Korpusie Języka Polskiego – „przyjaciel od serca” 28 przykładów z 27 różnych tekstów oraz „przyjaciółka od serca” 22 przykłady na 20 różnych tekstów. Wspomniany słownik podaje również frazę „przyjaciel od kieliszka”, której nie znajdujemy w odniesieniu do przyjaciółki. „Przyjaciel od kieliszka” w korpusie reprezentowany jest tylko przez 1 przykład, co więcej zaczerpnięty z internetowego wydania Słownika Języka Polskiego PWN 17, jako odpowiedź na forum w dyskusji na temat definicji słowa przyjaciel. „Przyjaciel od kieliszka” wydaje się być zatem wyrażeniem o znaczeniu peryferyjnym, ponadto wychodzącym z języka, co potwierdza faktyczną tożsamość znaczeniową form przyjaciel i przyjaciółka. Jak zauważa Jadwiga Puzynina w swojej publikacji z 1993 roku:

Przyjaciółka w licznych użyciach peryferyjnych wobec jej podstawowego znaczenia może (...) stanowić przykład lekceważąco-negatywnego stosunku do kobiet (czego żaden ze słowników polskich nie odnotowuje). Otóż jeżeli chcę powiedzieć, że jestem z jakąś kobietą zaprzyjaźniona, powiem raczej „ona jest od dawna moim (prawdziwym) przyjacielem” lub też: „jestem z nią od dawna (głęboko) zaprzyjaźniona”, „od dawna łączy nas (głęboka) przyjaźń” – nie zaś: „ona jest od dawna moją (prawdziwą) przyjaciółką”. (...) Mówimy o wiernym lub dozgonnym przyjacieliu – takie określenia wobec przyjaciółki w języku nie funkcjonują (Puzynina 1993: 255).

Opinia ta nie przetrwała jednak próby czasu i wydaje się, że nastąpiło prawie całkowite utożsamienie obu form i znaczenia różnicujące są obecnie peryferyjne. Podobnie wyrażenie „dozgonny przyjaciel” wydaje się wychodzącym z użycia i rzadkim w mowie potocznej. Zauważmy również, że Wierzbicka w swoich rozważaniach nad słowem przyjaciel pomija zupełnie znaczenie odnoszące się do eufemistycznego określenia kochanka, kochanki. Choć jest ono peryferyjnym znaczeniem słowa przyjaciel, notowane jest w obu wspomnianych przeze mnie słownikach.

Przejdźmy jednak do analizy słowa znajomy. Podając za Wierzbicką: „Słowo znajomi pochodzi od słowa znać i znaczy dosłownie ‘ci, których się zna’ (ang. acquaintances). W rzeczywistości jednak nie wystarczy kogoś znać, by być jego znajomym – jest to tylko jedno z komponentów semantycznych tego ważnego pojęcia” (Wierzbicka 2007: 183). Co ciekawe, autorka zauważa również skomplikowane relacje pomiędzy kategorią określaną jako „znajomi” a kategorią często po angielsku określaną za pomocą słowa friends. Z praktyki użytkowników języka obcego, już po pobieżnym zetknięciu z kulturą anglosaską możemy się przekonać, że tylko niewielkiemu procentowi polskich znajomych odpowiadałoby słowo acquaintance (Wierzbicka 2007). Proporcje znaczeniowe bardzo trafnie i przejrzyście przedstawia ona w komentarzu do tej kategorii: „Podobnie jak angielskie słowo friend znaczy – jeśli można tak to ująć – mniej niż polskie przyjaciel, tak słowo acquaintance znaczy mniej niż znajomy. Innymi słowy, angielski friend pokrywa swoim zakresem większość pola podzielonego w języku polskim pomiędzy słowa przyjaciel i znajomy” (Wierzbicka 2007: 183–184). Autorka popiera wywód przykładami użycia kontekstowego, co zdecydowanie czyni ten fragment najciekawszym i najbardziej przekonującym w całej analizie:

W języku polskim mówimy przecież o „dobrych znajomych”, „bliskich znajomych”, co dodatkowo uwydatnia różnicę pomiędzy słowem znajomi a acquaintances oraz podobieństwo pomiędzy znajomymi a friends: po angielsku można mówić o good friends [dobrych friends], close friends [bliskich friends], ale nie o good acquaintances ani close acquaintances (Wierzbicka 2007: 185).

Co ważne, analiza ta wskazuje również na gradacyjne postrzeganie kategorii związków międzyludzkich w kulturze polskiej, które polegają na stwarzaniu nasilających się „barier” w zależności od zmniejszenia bliskości danej relacji. Ma to swoje konsekwencje zarówno

w zachowaniu, jak i w języku. Jak zauważa Wierzbicka: „(...) Polacy, określając wiele ze swoich osobistych relacji w kategoriach «znajomych», ustanawiają tym sposobem pewne bariery w stosunkach z innymi ludźmi oraz sankcjonują istnienie takich barier” (Wierzbicka 2007: 187). Eksplicacja stworzona dla wyjaśnienia tego pojęcia przedstawia następujący schemat:

„(moi) znajomi

- (a) każdy wie: wielu ludzi myśli o pewnych innych ludziach tak:
- (b) znam tych ludzi dobrze
- (c) nie chcę powiedzieć bardzo dobrze
- (d) mogę mówić tym ludziom rzeczy pewnego rodzaju
- (e) nie chcę tym ludziom mówić rzeczy innego rodzaju
- (f) kiedy mówię tym ludziom pewne rzeczy, często czuję coś dobrego
- (g) myślę, że ci ludzie myślą tak samo o mnie
- (h) myślę tak o innych ludziach” (Wierzbicka 2007: 187).

Formuła „bariery” wydaje się bardzo charakterystycznym elementem kultury polskiej – potwierdza to powyższa eksplicacja. Reprezentują ją komponenty: „(c) nie chcę powiedzieć bardzo dobrze” i „(e) nie chcę tym ludziom mówić rzeczy innego rodzaju”, a bliskość – przez komponenty: „(b) znam tych ludzi dobrze” i „(f) kiedy mówię tym ludziom pewne rzeczy, często czuję coś dobrego” (Wierzbicka 2007: 187). Zauważmy, że kolejne komponenty odsłaniają dalszą specyfikę kontaktów, które określamy jako „znajomość” – (b) odzwierciedla fakt, że nasi „znajomi” to ludzie z naszego świata, ludzie z którymi utrzymujemy stosunki społeczne, a (f) – że kontakty między nami mają charakter dobrowolny i są dla nas źródłem pozytywnych odczuć (Wierzbicka 2007). Uniwersalny słownik języka polskiego wydaje się zupełnie pomijać te niuanse znaczeniowe i skupia się na najprostszych definicjach popartych przykładami. „Znajomy” to „taki, którego się zna (osobiście lub z widzenia) (...)”, lub w użyciu rzeczownikowym „taki, z którym ktoś się już zetknął, o którym coś wie; nieobcy, znany (...)” (Dubisz i in. 2003).

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, że oprócz pojęcia rodziny, polska taksonomia relacji międzyludzkich zawiera trzy podstawowe kategorie: „przyjaciel”, „kolega”, „znajomy” i żadna z nich nie ma swojego dokładnego odpowiednika we współczesnym języku angielskim (Wierzbicka 2007). Najciekawsza wydaje się kategoria „znajomy”, implikująca pewien dystans i brak intymności – obejmuje swym zakresem wiele relacji nazywanych angielskimi słowami friends i acquaintances. Kategoria „kolega”, z bardzo szerokim zakresem odniesienia, wyraża pojęcie specyficznie polskie, które akcentuje równość, a zarazem status społeczny (Wierzbicka 2007). „Przyjaźń” charakteryzuje się zaś elementem „intymnego porozumienia” oraz wynikającej z niego „szczegółności relacji” (Wierzbicka 2007). Jak widzimy, językowy obraz relacji międzyludzkich jest zagadnieniem bardzo niejednoznacznym. Przyjrzenie się wyróżnionym kategoriom z różnych perspektyw potwierdza, że próby opisu języka wartości są bardzo potrzebne, lecz zarazem bardzo trudne. Nieostrość pojęć wartości, nawet tych reprezentowanych przez podmiot, czyli człowieka, stanowi główny problem w analizie semantycznej kategorii: „przyjaciel”, „kolega”, „znajomy”. Te i podobne problemy zmuszają do refleksji i bezustannego szukania najbardziej satysfakcjonujących odpowiedzi na pytania dotyczące słów kluczy.

BIBLIOGRAFIA:

- Bańko M. i in. (2007), Słownik języka polskiego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, t.2,4,6, s. 258, 326, 483.
- Bartmiński J. (1990), Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata [w:] Bartmiński J. i in., Językowy obraz świata. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 109–127.
- Buttler D. (1967), Koncepcje pola znaczeniowego. Przegląd Humanistyczny, 2, s. 41–59.
- DUBISZ S. I IN. (2003). UNIWERSALNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, WARSZAWA: Wydawnictwo Naukowe PWN, T.5, S. 725.

Kopeć U. (2008), Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, s. 73. Narodowy Korpus Języka Polskiego [online], [dostęp: 20 kwietnia 2010], <<http://nkjp.pl/>>.

Puzynina J. (1993), O przyjaźni i przyjacielu, [w:] LINDE-USIEKNIWICZ J., Huszcza R., Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, s. 247–258.

Wierzbicka A. (2007), Słowa klucze. Różne języki – różne kultury. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.